

# Grupy VAT będą służyć ucieczce od opodatkowania

09 sierpnia 2021, 13:55

**Grupy VAT. W projekcie obszernej ustawy nowelizacyjnej, wprowadzającej Polski Ład podatkowy, pojawiły się również zmiany w podatku od towarów i usług, które dotyczą tzw. grupy VAT, czyli podatnika grupowego. Zdaniem prof. dr hab. Witolda Modzelewskiego konstrukcja grup VAT może posłużyć nieuczciwym podatnikom jako jeden ze sposobów unikania opodatkowania VAT i wyłudzenia zwrotów tego podatku.**

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że jakoś nie umiemy zachować jakiegokolwiek ciągłości wiedzy i kolejne „ekipy” urzędników szczebla ministerialnego, które zajmują się tym podatkiem, zaczynają wszystko od początku ucząc się (?) na swoich błędach. Już dawno, a było to na przełomie wieków, na ulicy Świętokrzyskiej 12 zatracono coś co nazywa się pamięcią instytucjonalną w dziedzinie podatków, a już kompletna katastrofa nastąpiła wtedy, gdy nawiedził ów resort minister Jan (Jacek) Rostowski wraz ze „społeczną doradczynią” z jakiegoś „andersena”. Wtedy już (świadomie?) wyrugowano jakikolwiek zasób wiedzy, który przechowywano w murach tego gmachu: stał on przecież na przeszkodzie dewastacji tego podatku, aby można było wyłudzić przy jego pomocy kwoty zwrotów liczonych w dziesiątkach a nawet setkach miliardów złotych. Późniejsze ekipy znów zaczynały od początku, przy czym ich zasób wiedzy, z którym przychodziły do resortu, był raczej skromny (a skąd mógł być lepszy?), choć uczciwie należy przyznać, że część ich działań była przynajmniej prowadzona w dobrej wierze, czyli w jakoś pojętym interesie publicznym. Nie wszystko było jednak aż tak piękne, bo świadome utrzymywanie aż do listopada 2019 r. tzw. krajowego odwrotnego obciążenia, przy pełnej świadomości, że jest to typowy schemat podatkowy sprzyjający wyłudzeniom zwrotów, powinno dać wiele do myślenia.

Po co ten wstęp? Ano po to, aby przypomnieć, że **w resorcie finansów jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych minionego wieku dokładnie przeanalizowano sens wprowadzenia tzw. grupy podatkowej i wnioski z tym związane były jednoznaczne:** to jest typowy (mówiąc współczesnym językiem) schemat podatkowy, który przyczyni się wyłącznie do spadku dochodów budżetowych, a zwłaszcza zwiększy zwroty podatku i nie ma żadnego sensu ekonomicznego (poza ucieczką od opodatkowania).

Mogę przypomnieć co najmniej kilkanaście ścieżek wykorzystania tejże grupy w celu eliminacji opodatkowania tym podatkiem dowolnej działalności gospodarczej. Dam tylko jeden prosty przykład, ale tylko po to, aby nie upowszechniać wiedzy na temat ucieczki od opodatkowania: **grupę tworzy się poprzez połączenie albo podziały istniejących spółek po to, aby opodatkowane dziś dostawy towarów lub świadczenie usług stały się niepodlegającymi opodatkowaniu obrotami wewnątrzgrupowymi**, natomiast sprzedaż poza grupę będzie dokonana jako dostawa wewnątrzspółnotowa lub jako świadczenie usług poza terytorium kraju.

**Budżet nie zobaczy już ani grosza, ale za to będzie musiał zwrócić grupie cały podatek naliczony z tytułu zakupów**, których przecież będą w rzeczywistości dokonywać jej członkowie, a mogą kupować oni co chcą, bo ich zakupy będą w sensie podatkowym związane ze sprzedażą grupy, czyli faktycznie innego podmiotu gospodarczego, a nie ze sprzedażą członka grupy. Tu tkwi podstawowa słabość tej koncepcji. Kto tego nie rozumie lub nie chce zrozumieć, niech nie zajmuje się tworzeniem przepisów podatkowych.

Nowy Ład (pierwotna nazwa Polskiego Ładu), czyli głównie zmiany w podatku dochodowym od osób fizycznych powodują – wbrew temu, co twierdzi cały AntyPiS, głęboki spadek dochodów budżetowych, a jego beneficjentami będzie połowa obywateli: idzie tu nie o 22 mld zł, lecz o kwotę dwukrotnie wyższą. Sama likwidacja opodatkowania zdecydowanej większości rent i emerytur przyniesie ubytek dochodów budżetowych w wysokości około 20 mld zł. Z punktu widzenia budżetu nie ma znaczenia (z punktu widzenia obywatela – ma), że część pieniędzy zostanie pobranych przy pomocy składki zdrowotnej do NFZ. Utrata przez budżety tak dużych kwot spowoduje, że wprowadzenie kolejnych zmian obniżających dochody budżetowe nie ma żadnego uzasadnienia. Wiem, że oprostowanie przepisów sprzyjających ucieczce od opodatkowania nie ma w Polsce żadnego sensu, bo prawdopodobnie mają one silnych protektorów, którzy faktycznie rządzą naszymi podatkami. Ostatnio mam tego dowody w postaci gróźb adresowanych pod moim adresem przez patronów luki w przepisach dotyczącej tzw. podgrzewaczy: jak wiadomo dostaną oni z budżetu miliard złotych a za to podwyższy się obciążenia podatkowe samozatrudnionym.

Ale nie przestanę apelować o działanie w dobrej wierze i powstrzymanie się od psucia podatku od towarów i usług, który jest głównym dochodem budżetu państwa.

**Witold Modzelewski**

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Studiów Podatkowych